



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 110 – kwiecień 2020

Adres wydawcy:

„Augustinus”
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne:

I Ks. Mojeszowa / Rodzaju 9:1-7

Życie człowieka jest zasadniczo dobre i należy je chronić, bo Bóg sam go stworzył ku swojej chwale. To ogromny kontrast z mitami starożytności. W mezopotamskich mitach czytamy, że człowiek został stworzony jako niewolnik bogów. Czytamy dalej o przeludnieniu na ziemi, problemie który bogowie chcieli rozwiązać poprzez potop. W starożytnych mitach czytamy też o tym, jak bogowie chcieli rozwiązać 'problem' zaludnienia: spowodowali to poprzez niepłodność kobiet i wysoką śmiertelność wśród dzieci. Mity pogańskie przedstawiają okrutnych bogów, stanowiących ogromny kontrast z jedynym prawdziwym Bogiem, który się objawia w Biblii. Bóg, Który objawia się w Biblii nie chce zabijać ludzi i nie widzi problemu w przeludnieniu na ziemi. Przeciwnie, Bóg chce, aby człowiek rozmnażał się i wypełnił całą Jego ziemię. Dlatego też potwierdza swoje przymierze z ludźmi (o tym w następnym fragmencie, I Mj. 9:8-17).

W tym fragmencie dostrzec można trzy zarządzenia Boże: nakaz rozmnożenia się (9:1, 7), ochrona życia zarówno człowieka jak i zwierząt (9:2a, 4-6), utrzymywanie (wyżywienie) życia (9:2b-3). Tekst podkreśla, że ludzie mają odpowiedzialność, aby 'produkować' i chronić życie na ziemi.

9:1, 7

Przez potop Bóg unicestwił stworzenie, ponieważ uprzednio człowiek przez swój grzech je zniszczył (I Mj. 6,12). Potop oznacza nowy początek, nową szansę dla stworzenia. Noe i jego rodzina, wychodząc z Arki znajdują się w podobnej sytuacji jak Adam i Ewa w raju. Noe jest drugim Adamem. Bóg umieszcza go na nowej ziemi, błogosławi go tak jak błogosławił pierwszego człowieka (I Mj. 1:28). Ponadto Bóg aż cztery razy powtarza Noemu nakaz, który dał Adamowi, mianowicie, aby się rozmnożył (I Mj. 1:28; 9:1, 2, 7; por. 8:17). Ciekawym jest fakt, że te same czasowniki (rozmnażać się, rozradzać się) zostają użyte w

hebrajskim tekście, aby opisać jak Izrael prosperował w Egipcie (II Mj. 1:7).

Pierwszy i ostatni werset tego fragmentu mówią o nakazie rozmnażania się. Te wersety tworzą ramę wokół części środkowej. Mówią o błogosławieństwie, rozradzaniu i rozmnażaniu się w celu wypełnienia ziemi ludźmi. Podobnie jak Adam, Noe, a w nim cała ludzkość, otrzymuje zadanie, aby rozmnożyć się na całej ziemi.

9:2a

Bożym planem dla stworzenia było podporządkowanie się człowieka Bogu i panowanie w Jego Imieniu nad stworzeniem i nad wszystkimi zwierzętami (tak jak znowu będzie na w nowym stworzeniu, por. np. Iz. 11:6-8). Biblia wskazuje na to, że grzech nie tylko dotyczy ludzi, ale całego stworzenia (por. np. Rz. 8:20). Świat zwierząt też się zmienił i nie tylko człowiek, ale też zwierzęta przekroczyły granice, postawione przez Boga. W tym sensie należy stwierdzić, że zwierzęta też grzeszą, chociaż jest to inny rodzaj buntu przeciwko Bogu niż w przypadku człowieka. Zwierzęta powinny podporządkować się człowiekowi i być mu posłuszne, ale nie są i niektóre stają się groźne i niebezpieczne dla człowieka. W raju zwierzęta nie bały się ludzi. Ku ochronie człowieka, Bóg powoduje, że zwierzęta będą się bały człowieka. Hebrajski wyraz tłumaczony jako bojaźń jest terminem wojskowym, mają się bać tak, jak ktoś boi się wroga. Nie będzie już pokoju między ludźmi a zwierzętami. Chroni to zarówno zwierzęta jak i ludzi, ponieważ gdyby tak nie było, zwierzęta stałyby się w grzesznym świecie zbyt dużym zagrożeniem dla człowieka i w tym dla Bożego nakazu rozmnożenia się.

9:2b-3

W raju przed upadkiem, Bóg dał człowiekowi wszelkie rośliny i owoce na pokarm (I Mj. 1:29), teraz Bóg sam dodaje do menu mięso. Odtąd człowiek będzie potrzebował mięsa i nie można

na podstawie Biblii bronić tezy, że człowiek powinien być wegetarianinem.

Zabierając zwierzęta do arki, Noe rozróżniał między czystymi i nieczystymi (I Mj. 7:2), ale jeśli chodzi o jedzenie, Bóg teraz nie rozróżnia między zwierzętami; Noe może jeść każde zwierzę.

Potem Bóg daje Izraelowi bardzo dokładne przepisy dotyczące czystych zwierząt, które można jeść, i nieczystych, których jeść nie wolno. Te przepisy, jak wiele innych (jak np. zakaz mieszania dwóch rodzajów tkanin, mieszania mleka i mięsa itd.) miały oznaczać odgraniczenie Izraela od pogan (III Mj. 11; V Mj. 14:3-21). Izrael jako święty naród, miał być inny niż poganie i oddzielony od nich. Od czasów Apostołów Bóg zniósł te przepisy i już nie obowiązują ludu Bożego (Mk. 7:19; Dz. Ap. 10:9-16; 1 Tym. 4:3). Choć zasada duchowa odróżnienia nadal istnieje, tylko w innej formie (2 Kor. 6:14-18). Kościół Nowotestamentowy gromadzi ludzi pochodzących z każdego narodu. Jedzenie nie oznacza już granicy między świętym ludem Bożym a niewiernymi poganami.

W ten sposób Bóg częściowo przywraca panowanie człowieka nad zwierzętami. Bóg dodaje zwierzęta do menu człowieka. Człowiek może jeść mięso. Człowiek ma panować nad życiem i śmiercią zwierząt, nie odwrotnie.

9:4

Bóg pozwala człowiekowi spożywać mięso zwierząt, pod pewnymi warunkami. Między innymi nie może on spożywać padliny (por. III Mj. 11:40; V Mj. 14:21). Poza tym człowiek może jeść mięso dopiero, kiedy życie całkowicie wypłynie ze zwierzęcia, czyli, nie może być już krwi i nie wolno mu jeść krwi. W Starym Testamencie krew jest jednoznaczna z życiem (por. III Mj. 17:11). Zakaz jedzenia krwi oznacza respekt dla świętości życia (por. III Mj. 3:17; 7:2-27; 19:26; V Mj. 12:1-24; 1 Sam. 14:32-34). Każde życie jest święte, ponieważ sam Bóg jest jego Dawcą. Oznacza to też zakaz wyjmowania organów z żyjącego zwierzęcia – okrutna praktyka, którą mają niektóre ludy (np. wyciągają serce ze zwierzęcia od razu jedząc, sądząc, że daje to szczególną siłę). Jedzenie mięsa nigdy nie może prowadzić do okrutnego zachowania lub barbarzyństwa.

W Nowym Testamencie wszystkie te prawa zostały zawieszane. Jednak, aby nie obrażać Żydów, chrześcijanie nie jedli krwi (Dz. Ap. 15:19-21).

Poza esencją siedziby życia, krew ma jeszcze mocne znaczenie teologiczne, ponieważ przez wylanie krwi zostało dokonane przebłaganie za grzechy, co umożliwiło pojednanie z Bogiem. W kulcie ofiarnym jest to krew zwierząt a ostatecznie została wylana krew Chrystusa jako zapłata i zadośćuczynienie za nasze grzechy. Człowiek ma panować nad zwierzętami i może je zabić, aby zjeść, ale zwierzęta nie mogą zabić lub jeść ludzi. To, że człowiek może zabijać zwierzęta, aby jeść nie oznacza pozwolenia na barbarzyństwo. Są nadal granice, człowiek powinien okazać respekt także dla życia zwierząt.

9:5 – Obraz Boga

Człowiek został stworzony na obraz Boga (Mj. 1:27) co jest naturalną podstawą godności człowieka. Tekst potwierdza, że mimo grzechu, człowiek nadal 'zawiera' obraz Boga. Człowiek jest unikalny i odróżniony od wszelkiego innego stworzenia. Człowiek jest ponad wszelkie zwierzęta lub inne stworzenia, ma unikalną pozycję w Bożym stworzeniu.

W związku z tym pozbawienie życia człowieka oznacza okradzenie go z jego godności i osobowości, okradzenie z życia, które sam Bóg Stworzyciel mu dał. Zabójstwo człowieka jest bardzo poważnym grzechem przeciwko Bogu.

9:5-6 – Kara śmierci

Ponieważ Bóg stworzył człowieka na Swój obraz, zabicie człowieka stanowi szczególnie poważny grzech.

Czytamy w Biblii, że Bóg zażąda życia tego, kto zabija, zarówno dotyczy to człowieka jak i zwierząt.

Dosłownie hebrajski tekst mówi: *z pewnością będę żądał odpłaty*. Hebrajski wyraz wskazuje na należyłą, pasującą odpłatę za przestępstwo. Aż trzy razy czytamy, że Bóg z pewnością będzie żądał, co podkreśla powagę zabicia i jego kary. Bóg nie daje człowiekowi możliwości lub pozwolenia na karę śmierci, lecz **wymaga** lub **żąda** kary śmierci (por. IV Mj. 35:16-21; 35:22-28, por. też V Mj. 21:7-9).

Życie zwierząt jest święte i wymaga respektu, ale jeszcze bardziej życie człowieka jest świętym i ma więcej wartości. Zwierzęta można zabić, aby je zjeść, ale człowieka nie można zabić w żadnym przypadku.

Morderstwo jest starym problemem, jest jednym z pierwszych grzechów, o których czytamy w Biblii. Wśród potomstwa Kaina normalnym było zabijanie bez powodu, co wskazuje na lekceważenie przez nich życia ludzkiego, szczególnie w przypadku Lamecha (I Mj. 4:23).

Jeśli życie zwierząt należy traktować z szacunkiem, to tym bardziej życie ludzkie. Można zabijać zwierzęta na potrzeby jedzenia, ale w żadnym przypadku nie można zabić człowieka.

Za zabicie zwierząt, także takie bez potrzeby, nie ma kary, ale za zabicie człowieka jest ostra kara. Jeśli ktoś zabije człowieka, jest to przestępstwo przeciw zabitemu i jego rodzinie, ale przede wszystkim jest to przestępstwo przeciw samemu Bogu, ponieważ On jest Dawcą życia, które zabrał morderca. Życie człowieka jest tak wartościowe dla Boga, że rekompensatą za zabicie może być tylko kara śmierci. To dotyczy zarówno ludzi jak i zwierząt. Za to, że ktoś zabił kogoś innego i zabrał mu życie, traci prawo na swoje życie.

Dotyczy to także zwierząt; jeżeli zwierzę zabiło człowieka, musi także ponieść karę śmierci (por. II Mj. 21:28-32).

Inaczej niż w przypadku innych rodzajów przestępstw, kary za morderstwo (z premedytacją) nie można odkupić za pomocą pieniędzy (IV Mj. 35:31)

Ponieważ kara śmierci też oznacza śmierć, należy stosować ją z wielką ostrożnością, bo pomyłki nie można już naprawiać. Karę śmierci można wykonać tylko na podstawie świadectwa przynajmniej dwóch lub trzech świadków (V Mj. 19:15). Fałszywy świadek powinien zostać bardzo ostro ukarany (V Mj. 19:16-21). To jest potwierdzeniem poważnego traktowania morderstwa przez Boga.

Ale mordercy, który naprawdę się nawróci, powinna okazana być łaska (Prz. 28:13; por. 2 Sam. 12:13-14; Ps. 51). Krew Jezusa zapłaciła za grzechy wiernych na zawsze (Hebr. 7:23-28).

Władza

Bóg przekazuje człowiekowi zadanie wykonania kary śmierci (w. 6), ale ostatecznie nie jest to człowiek, lecz Bóg, który wymaga rekompensaty za zabójstwo.

Bóg sam będzie się mścił za każde morderstwo. Człowiek wykonuje karę w imieniu Boga, ale sam nie wymierza kary, tylko Bóg wymierzy należyłą karę za morderstwo. Wymierzenie i wykonanie kary nie jest sprawą osobistą, lecz sprawą państwa wykonującego ją w imieniu społeczeństwa i Boga (por. Rz. 12:19; 13:1-15; 1 Piotra 2:13-14).

Dlatego zemsta poprzez zabicie mordercy nigdy nie może być sprawą prywatną między dwiema rodzinami, co jest w zwyczaju w niektórych krajach. Życie jest święte, dlatego człowiek nie może prywatnie wymierzać sprawiedliwości, gdyż zabicie nie jest tylko grzechem przeciwko zabitemu i jego rodzinie, ale jest to przede wszystkim grzech przeciwko samemu Bogu Stworzycielowi. Bóg wymaga rekompensaty. Bóg przekazał władzę nad stworzeniem człowiekowi, w tym też władzę wymiaru sprawiedliwości. Człowiek przy tym rządzi ziemią w imieniu Boga (por. I Mj. 1:26), ale nie rządzi jako właściciel stworzenia, lecz tylko jako Boży namiestnik.

W praktyce oznacza to, że człowiek sam nie może się mścić zabijając mordercę, lecz jest to zadanie i odpowiedzialność władz (por. Rz. 12:19; 13:1-5). Bóg się mści i daje władzom prawo ale i obowiązek wykonania kary.

Wszelkie inne przestępstwa można zrekompensować zapłaceniem pewnej sumy pieniędzy, ale życia człowieka w ten sposób nie można zrekompensować (IV Mj. 35:31).

Zakaz zabijania

Zakaz zabijania człowieka zostaje rozwinięty w Prawie Mojżeszowym. Najpierw znajdujemy zakaz zabijania w Dziesięciu Przykazaniach (Szóste przykazanie, II Mj. 20:13). To przykazanie zostaje szeroko zinterpretowane. Np. Mojżesz nakazuje budowanie poręczy na dachu, aby nikt nie spadł z dachu i nie stracił przez to życia. Nie wykonanie takiej poręczy oznacza dla Mojżesza przekroczenie szóstego przykazania (V Mj. 22:8). Albo jeśli ktoś posiada niebezpiecznie zwierzę, jest winny w momencie kiedy jego zwierzę zabije kogoś (II Mj. 22,28-32). Dzisiaj oznacza to w praktyce np., ktoś przekracza szóste przykazanie, jeśli jeździ niesprawnym samochodem, który może

spowodować wypadek, lub jeśli jeździ pod wpływem alkoholu.

Nakaz życia

Po słowach o zabijaniu i karze śmierci, tekst wraca do tematu początkowego:

Wy zaś rozradzajcie się i rozmnażajcie! Niech zaroi się od was ziemia i niech was będzie dużo na niej!

Człowiekowi nie wolno zabić, też jeśli uważa, że istnieje problem przeludnienia, nie wolno zabijać nie narodzonych dzieci, tylko dlatego, bo są chore, z syndromem Downa, czy po prostu dlatego, że nie chce mieć dziecka, bo nie pasuje ono w jego wygodnym życiu. Nie wolno zabijać starszych osób, które już nie chcą lub nie mogą żyć, które tylko 'kosztują' społeczeństwo (takie argumenty można już usłyszeć dziś od niektórych polityków ...). Nie można narażać życia ludzkiego prowadząc wojny dla „wyższych celów”.

Bóg nie akceptuje żadnego zabójstwa, ponieważ życie jest święte, a człowiek jest stworzony na Jego obraz. Człowiek powinien żyć! Dlatego Bóg daje nakaz, aby żyć, aby się rozmnażać, aby wypełnić całą ziemię ludźmi. Tu Kościół i każdy chrześcijanin ma zadanie, aby bronić życia i głosić Bożą Prawdę dotyczącą życia.

Jezus Chrystus

Przez swój grzech, człowiek zasłużył na śmierć. Nie jest logicznym, że żyjemy i że Bóg chce chronić ludzkie życie. Każdy z nas strasznie zgrzeszył i zasłużył na śmierć.

Bóg nie tylko chce chronić nasze życie tu na ziemi, lecz chce nam dać życie wieczne. Życie na ziemi nic nam nie daje, jeśli jesteśmy potępieni. Mimo ochrony na tej ziemi, każdy człowiek kiedyś umrze i stanie przed Bogiem.

Jezus Chrystus, Boży Syn, przyszedł na świat, stał się człowiekiem, aby zapłacić swoim życiem, swoją krwią, za nasze grzechy. Świat, który opisuje Izajasz, w którym jest pokój w stworzeniu, i człowiek nie musi się już bać zwierząt, ani zwierzęta człowieka (Iz. 11:5-6), stał się tylko możliwym przez ofiarę Jezusa Chrystusa. Wieczne życie z Bogiem jest dostępne tylko dla tych, którzy uwierzyli jak Noe.

Do powrotu Jezusa musimy żyć w tym grzesznym świecie, mamy dbać o sprawiedliwość i chronić życie, jako znak posłuszeństwa Bogu. Jednak nie powinniśmy się skupiać wyłącznie na ziemskiej sprawiedliwości, nie zapominajmy, co naprawdę jest ważne: być sprawiedliwym w Jezusie Chrystusie ku chwale Boga.

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Studium tekstu z Ewangelii wg Łukasza 24,13-35

(13) I oto tego samego dnia dwaj z nich szli do miasteczka zwanego Emaus, które było oddalone o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. (14) I rozmawiali z sobą o tych wszystkich wydarzeniach. (15) A gdy tak rozmawiali i nawzajem się pytali, sam Jezus, przybliżywszy się, siedł z nimi. (16) Lecz czy ich były zastonięte, tak że go poznać nie mogli. (17) I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, idąc, prowadzicie z sobą? I przystanęli przygnębieni. (18) A odpowiadając jeden, imieniem Kleopas, rzekł do niego: Czyś Ty jedyny pątnik w Jerozolimie, który nie wie, co się w niej w tych dniach stało? (19) Rzekł im: Co? Oni zaś odpowiedzieli mu: Z Jezusem Nazareńskim, który był mężem, prorokiem mocarnym w czynie i w słowie przed Bogiem i wszystkim ludem, (20) jak arcykapłani i zwierzchnicy nasi wydali na niego wyrok śmierci i ukrzyżowali go. (21) A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela, lecz po tym wszystkim już dziś trzeci dzień, jak się to stało. (22) Lecz i niektóre nasze niewiasty, które były wczesnym rankiem u grobu, wprawiły nas w zdumienie, (23) bo nie znalazły jego ciała, przyszły mówiąc, że miały widzenie aniołów, powiadających, iż On żyje. (24) Toteż niektórzy z tych, którzy byli z nami, poszli do grobu i zastali to tak, jak mówiły niewiasty, lecz jego nie widzieli. (25) A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy. (26) Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały? (27) I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach. (28) I zbliżyli się do miasteczka, do którego zdążyli, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. (29) I przymusili go, by został, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. I wstąpił, by zostać z nimi. (30) A gdy zasiadł z nimi przy stole, wziąwszy chleb, pobłogosławił i rozłamał, podawał im. (31) Wtedy otworzyły się ich oczy i poznali go. Lecz On znikł sprzed ich oczu. (32) I rzekli do siebie: Czyż serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił do nas w drodze i Pisma przed nami otwierał? (33) I wstawszy teje godziny, powrócili do Jerozolimy i znaleźli zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi byli, (34) mówiących: Wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi. (35) A oni też opowiedzieli o tym, co zaszło w drodze i jak go poznali po łamaniu chleba.

Uczniowie na drodze do Emaus...

Wprowadzenie.

Tekst ten zawiera wszystkie elementy katechezy o zmartwychwstaniu Pańskim, ale czyni ją w sposób literacki, stawiając na scenie dwóch uczniów (skądinąd nieznanymi Nowemu Testamentowi), poddanych konfrontacji przez nieoczekiwane spotkanie, które w sposób radykalny zmieni ich wizję świata i Boga. Jest on własny dla Łukasza i jego literacka konstrukcja jest nadzwyczajna w swoim porządku i finezji przekazu. Mówi się tutaj o konstrukcji w tzw. chiazmie (zdania są ułożone w sposób koncentryczny wokół jednego centrum).

Konstrukcja znaczenia tekstu.

Można zaproponować tu konstrukcję, której elementy mogą być następujące, jak niżej.

- Uczniowie oddalają się od Jerozolimy i dyskutują;
- wiedzą, że miała miejsce śmierć.
- Jezus przybywa;
- ich oczy nie mogą Go ujrzeć.

- „Czy nie rozumiesz?” – ich wizja przeszłości.

- Kobiety widziały aniołów, którzy obwieścili Jego Zmartwychwstanie.

- „Czy nie rozumiecie?”

- Tłumaczenie Jezusa odnoszące się do przeszłości.

- Uczniowie ujrzeni;

- Jezus odchodzi.

- Uczniowie wracają do Jerozolimy i dyskutują;

- dzielą się kwestią zmartwychwstania.

Rola narratora.

Rola narratora jest szczególnie ważna, ponieważ pozwala ona lektorowi usytuować się wobec narracji: dwaj uczniowie nie wiedzą tego, co my już wiemy. Ta przestrzeń, która jest nam pozostawiona do refleksji, jest u Łukasza przestrzenią decyzji, nawrócenia: jak my sami sytuujemy się wobec Dobrej Nowiny, która jest nam opowiadana, wobec innych osób, będących bohaterami danej historii i wobec ich własnych decyzji?

Czy postąpilibyśmy tak samo, czy też w inny sposób? Czy rozumiemy ich myśl? I czy wpływa

ona także na nasz sposób myślenia w kategoriach wiary?

Centralna rola Jezusa.

Węzłem łączącym całość nauczania tekstu jest sam Jezus, tak bliski obu tym uczniom, a który stał się Tym-Innym, którego nie rozpoznaje się, ale który daje się poznać.

Słyszemy najpierw wersję uczniów: w Jerozolimie, ten, którego rozpoznali jako proroka, o wobec którego mieli nadzieję, że jest Mesjaszem, został wydany przez władze religijne, aby zostać skazanym na śmierć.

Wszystko to jest w istocie obecne w narracji Ewangelii.

Można zrozumieć, że uczniowie oczekiwali rewolucjonisty, który wyzwoliłby Izrael spod rzymskiego buta, czy zatem zrozumieli oni, kim On był naprawdę?

Tekst pozwala przyjąć, że jednak nie.

Inny jeszcze szok: grób został znaleziony przez kobiety pustym; mężczyźni, którzy pobiegli by zweryfikować, czy istotnie był pusty – uwierzyli co do jego stanu. Niemniej, najwyraźniej nie uwierzyli temu, co kobiety opowiedziały o aniołach, którzy pojawili się, by im powiedzieć, że On żyje. Swoją drogą ten element mógłby być przedmiotem kazania: w kontekście całości tekstu, dlaczego nie uwierzono kobietom? Dlaczego tak tekst został skonstruowany, z takim przekazem.

Nieobecność Pana (gdzie jest ciało, czym była nowina przyniesiona przez kobiety) jest trudna do zniesienia, króluje niezrozumienie, jest to czas żałoby.

Odpowiedź Jezusa przypomina trudne pytanie zadane kiedyś przez Jana Chrzciciela (Łk 3), ale odnosi się do ich tym razem braku rozumienia. Oni powinni byli zrozumieć!

Tutaj z kolei czytelnik tekstu Ewangelii może sobie zadać pytanie o własną lekturę i rozumienie tego, co czyta.

Słowa Jezusa stanowią echo Jego wielu nauczania i częstego zwracania uwagi na jego znaczenie, podczas całej ich wspólnej (uczniów i Jezusa) drogi do Jerozolimy, drogi ku Jego cierpieniu na krzyżu.

Choć, pamiętamy, że On sam ogłaszał, że rzeczy te muszą się zdarzyć, aby dopełniło się zbawienie.

W epoce pisania tego tekstu Ewangelii, młody Kościół czyta teksty Biblii hebrajskiej, aby znaleźć w niej ślad prorocत्व o przyjsciu Chrystusa, ale przede wszystkim tego właśnie Chrystusa.

Fragment, który ukazuje nam uczniów, gdy zapraszają oni Jezusa, aby pozostał z nimi, jest szczególnie poruszający: zapraszają Go by spożył z nimi posiłek, ale to On będzie mu przewodniczył. W geście dzielenia chleba wszystko jest objawione.

Słownik objawia, że chodzi o bardzo jasne echo ostatniej wieczerzy (Łk 22): wzięcie chleba, błogosławienie go, złamanie, rozdanie.

Jest to pierwszy posiłek eucharystyczny przyszłego Kościoła, moment inaugurujący społeczność wokół Tego, który jest nieobecny, a który jest rozpoznany jako Mesjasz.

Można podobnie zauważyć, że sceny gościnności są częste u Łukasza (pamiętamy o Marcie i Marii, Zacheusza, Samarytaninie...) i że nie jest nieistotnym, że rozwiązanie następuje dzięki propozycji gościnności i scenie, która po niej następuje.

Dwa ostatnie zdania tego fragmentu biblijnego ukazują nam uczniów wracających do Jerozolimy, aby znaleźć innych, gdzie dowiedzą się o nowym ukazaniu się Pana, które nie jest nam opowiedziane.

Tekst w dalszej kolejności opowie o ukazaniu się grupie uczniów i będzie zwiastował Pięćdziesiątnicę, która z kolei zostanie opowiedziana w księdze Dziejów Apostolskich.

Tekst w praktyce pastoralnej.

W praktyce pastoralnej lektura tego tekstu Ewangelii jest często używana: niektórzy widzą w niej spotkanie z Chrystusem na drodze życia, inni podkreślają znaczenie współdzielonego przez uczniów z Panem posiłku i radość z niego wynikającą, jeszcze inni zadają sobie i innym pytania co do sensu Pism, takiego, jaki Chrystus zmartwychwstały rozwinął przed dwoma uczniami.

Jako lektorzy chętnie widzimy się w roli uczniów, a przede wszystkim tego, który nie jest podany z imienia: przyjmujemy chętnie, że nie widzimy i że tylko obecność Chrystusa pozwala nam widzieć.

Wreszcie, jako wierzący, jesteśmy konfrontowani z rzeczywistością nieobecności,

braku Pana, nawet wtedy, kiedy nasza wiara jest w Chrystusie: Jego obecność/nieobecność mówi nam jednocześnie o naszym ograniczeniu (nie możemy Go osiągnąć, tego, który daje nam życie) i o naszej wzajemnej potrzebie jedni drugich (dialogując, głosząc Słowo, wspominając Jego słowa i Jego gesty, razem zbliżamy się do głębi sensu śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

Kilka uwag co do tekstu.

W. 13: nie wiadomo dokładnie gdzie należy sytuować Emaus, jeżeli przyjmie się odległość 60 stadiów (manuskrypty nie są w tej kwestii zgodne), czyli ok. 11 kilometrów, dystans do przejścia na nogach w nieco ponad dwie godziny.

W. 14:

Oni rozmawiają (tu greckie słowo omileo, które z czasem da podstawę pojęciu homilii, homiletyki i oznacza konwersowanie, dyskusowanie, jest rzadkim czasownikiem w Nowym Testamencie, ponieważ spotkać go można tylko w tekście Łukasza, por. Dz 20,11) w drodze.

W. 15-16:

Oni rozmawiają (ten sam czasownik), a wręcz dyskutują/sprzecząją się (suzeteo, jak w Łk 22,23).

Jezus idzie wraz z nimi (sum-poreuomai, z czasownikiem poreuomai, który dotychczas wskazywał na drogę/podążanie w kierunku Jerozolimy i Męki Krzyżowej).

Ich oczy nie pozwalały na poznanie Go (epiginosko).

W. 21:

Uwolnienie, odkupienie (czasownik lutroo, który odnosi się do wykupienia poprzez zapłacenie okupu). Uczniowie mieli nadzieję na bycie wykupionymi spod dominacji rzymskiej; wykupienie dotyczy raczej ciężaru grzechu i śmierci.

W. 25:

Głupcy lub pozbawieni inteligencji, dosłownie nie-myślący (anoetos) i powolni (bradus) sercem w rozumieniu: ich wiara nie oddawała im sensu Pisma.

W. 27:

On wykłada, dosłownie tłumaczy (diemeneuo), co jest procesem hermeneutycznym (technika objaśniania tekstu), który poszukuje na wyłonienie sensu. Inaczej mówiąc – sens nie daje się pojąć w sposób natychmiastowy na powierzchni tekstu, zależy on od aktywnej postawy w lekturze.

W. 29:

Przymusili Go (parabiazomai), co oznacza zmuszenie lub zobowiązanie, przez siłę lub perswazję.

W. 30:

Podczas gdy byli przy stole, dosłownie spoczywali (katakline), ponieważ jadło się w pozycji półleżącej wokół stołu.

W. 33:

Podnieśli się: formuła typowa dla Starego Testamentu, która oznacza podjęcie decyzji i udanie się w drogę; grecki czasownik (anistemi) oznacza także zmartwychwstać, czyli w pewien sposób zmartwychwstali i zostali oddani życiu przez to spotkanie z Panem.

Sugestie do kazania.

Jak napisano wyżej, tekst daje duże możliwości wykorzystania w głoszeniu Słowa.

Fundamentalnym wydaje się jednak efekt spotkania z Panem, w którym On sam daje się poznać tym, których oczy były „zamknięte” i umysłem „zablokowanym” na pojmowanie Go, bo wypełnionym oczekiwaniami i wyobrażeniami.

Inicjatywa spotkania i poznania wychodzi od Pana, a często warunkiem jest wyzbycie się własnych założeń uprzednich i chęci, by odpowiadał On (czy spotkanie z Nim) naszym oczekiwaniom i stawianym warunkom.

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:

www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com